

MONIKA OŻÓG
Opole, UO

ARCHITEKTURA GOTYCKIEGO KOŚCIOŁA DOMINIKANÓW W LUBLINIE W ŚWIETLE DOSTĘPNYCH ŹRÓDEŁ¹

Bazylika przy ul. Złotej w Lublinie — obecnie dominują w jej wyglądzie piękne, barokowe kaplice, niezwykle charakterystyczny renesansowy szczyt, wyróżniającą budowlę spośród wielu innych, połyskujący oraz odbijający złote refleksy klasycystyczny ołtarz. Wszystkie te elementy składają się na aktualny wizerunek bazyliki OO. Dominikanów w Lublinie. Lecz czy tak było od zawsze? Wielu z nas zadaje sobie to i wiele innych pytań. Jak mogła wyglądać pierwotna, gotycka świątynia przed tragicznym w skutkach pożarem w maju 1575 r.? Wiemy, że po tym wydarzeniu bryła kościoła ulegała diametralnym zmianom, które spowodowane były zaistniałymi zniszczeniami.

Niniejszy tekst jest próbą rekonstrukcji architektonicznej bazyliki w świetle dostępnych źródeł archeologicznych, pisanych oraz ikonograficznych. Ze względu na brak większości archiwaliów dotyczących interesującego nas okresu, baza źródłowa jest bardzo skąpa.

Początki fundacji dominikanów w Lublinie sięgają prawdopodobnie lat 60-tych XIII w. Niektórzy badacze przyjmują przekaz JANA DŁUGOSZA mówiący o początkach fundacji w 1342 r. oraz o fundatorze w osobie króla KAZIMIERZA WIELKIEGO². Badania archeologiczne dowodzą istnienia w tym miejscu wcześniejszego kościoła i budynku, który mógł być pierwszym klasztorem dominikanów w Lublinie, co powoduje, że w tym przypadku nie można określić

¹ W tym miejscu bardzo dziękuję p. prof. dr hab. Małgorzacie Urszuli M. Mazurczak (Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej Powszechnej KUL) za wiele cennych uwag dotyczących badanego zagadnienia, a także państwu Alinie i Leszkowi Mądzikom za wyrażenie zgody na zrobienie niezbędnych do napisania tego tekstu fotografii *Panoramy Lublina*.

² Por. J. DŁUGOSZ, *Joannis Długosz Denioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. Przeździecki, t. III, Kraków 1884, s. 458–459; A.P. KOBIERZYCKI, *Monografia Lublina*, Lublin 1901, s. 108; S. OSTROŁĘCKI, *Kościół i klasztor poddominikański w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 5; J. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956, s. 299; H. GAPSKI (red.), *Dominikanie w Lublinie*, Lublin 2006.

„fundacja” utożsamiać z osiedleniem się braci w Lublinie. Od 1342 r. prowadzono starania o podniesienie klasztoru lubelskiego do rangi konwentu, co oznacza, że lubelski klasztor funkcjonował już wtedy w randze domu³.

Na podstawie przywileju z 1342 r. wystawiony został kościół z cegły palonej wraz ze skrzydłem klasztoru. Zespół usytuowany był w obwodzie murów miejskich, zaś prezbiterium znajdowało się w części znajdującej się na stoku wzgórza staromiejskiego. Świątynia zapewne już wtedy stanowiła w panoramie miasta jeden z głównych jej akcentów⁴.

Jan Długosz pisząc o napadzie Jadźwingów oraz Litwinów na Lublin w 1282 r., zanotował informację, że wśród wymordowanej ludności miasta znaleźli się dwaj „braciszczowie dominikańscy”⁵. Zdania dotyczące funkcjonowania w tym czasie klasztoru są podzielone. Niektórzy uważają, że istniał wówczas w Lublinie klasztor zakonu kaznodziejskiego, inni zaś twierdzą, że osoby te znalazły się w Lublinie zupełnie przypadkowo i mogły pochodzić z innego ośrodka⁶. Katalog Polskiej Prowincji Dominikanów z 1999/2000 r. podaje, że klasztor lubelski istniał od 1253 r.⁷ Z faktu tego wynika również pozornie zaskakujące w obliczu lokacji miasta w 1317 r. stwierdzenie, że Lublin na długo przed nadaniem mu pierwszego znanego przywileju lokacyjnego był znaczącym miastem. Dominikanie osiedlali się bowiem jedynie w ruchliwych ośrodkach miejskich.

Za wcześniejszym powstaniem w tym samym miejscu kościoła i klasztoru przemawia wiele argumentów wysuniętych przez JERZEGO KŁOCZOWSKIEGO⁸. Jednym z nich jest lista BERNARDA GUIDONIS, który wymienia klasztor w Lublinie — fundację *Lublinensis*. Zestawienie dominikańskich klasztorów autorstwa Bernarda zasadniczo było już gotowe w grudniu 1304 r. Powstało na podstawie materiałów dostarczonych przez wszystkie prowincje zakonne w latach 1303–1304, a opublikowano je po raz pierwszy już w XVIII w.⁹ Lista Bernarda stanowi bezsporny dowód powstania klasztoru w latach 60-tych XIII w. Argumentem popierającym wcześniejsze niż datowanie fundacji przez Długosza

³ Por. W. KAPEĆ, *Kościół i klasztor Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2002, s. 7.

⁴ Kościół św. Stanisława miał być pierwszym, wielkim kościołem w Lublinie. Por. Z. KNOTHE, *Kościół św. Stanisława i Klasztor OO. Dominikanów*, „Gazeta Lubelska” 38 (1947), s. 5.

⁵ J. DŁUGOSZ, *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego królestwa Polskiego*, t. II, tł. S. Gawęda, M. Plezia, Warszawa 1961, s. 462.

⁶ Por. A. WADOWSKI, *Kościół lubelski*, Kraków 1907, s. 209.

⁷ Podane za: KAPEĆ, *dz. cyt.*, s. 6.

⁸ Por. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy*, s. 299–300; M. MICHONSKI, *Lublin. Zespół Dominikański (Blok XVI). Dokumentacja naukowo-historyczna wykonana na zlecenie Zarządu Zabytkowego Zespołu Miasta Lublina*, Lublin 1980 (mps w Klasztorze ojców Dominikanów w Lublinie, ul. Złota 9), s. 27–28; TENŻE, *Kościół OO. Dominikanów p.w. św. Stanisława bpa*, Lublin 1981 (mps w Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie), s. 24; A. KASIBORSKI, M. STASIAK, *Sprawozdanie z nadzorów badawczych nad pracami geotechnicznymi w Klasztorze OO. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 1995 (mps w Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie), s. 3–6.

⁹ Por. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy*, s. 289–290.

jest również informacja o kapitule zezwalającej w 1277 r. na utworzenie konwentu w mieście¹⁰. Zazwyczaj było tak, że taka zgoda wyrażała już pewien sposób zaawansowania prac.

Przyjmując, że dominikanie lubelscy rozpoczęli swoją działalność około 1253 r., za pierwotnego fundatora klasztoru należałoby przyjąć księcia BOLESŁAWA WSTYDLIWEGO, któremu właśnie w tym roku udało się odzyskać panowanie nad Lublinem. Tezę tę mogłaby potwierdzić działalność książęca łącząca troskę o rozwój ośrodków osadniczych z aktywnością w dziedzinie misji katolickich na Wschodzie. Oba te cele mogły być zrealizowane dzięki białym braciom¹¹. Oczywiście należy wziąć pod uwagę możliwość ich przybycia do Lublina jeszcze przed 1253 r. JACEK ODROWAŻ oraz pierwsi polscy dominikanie, wykazujący się wielką aktywnością duszpasterską, często wędrowali w celach misyjnych na tereny zamieszkałe przez Prusów, Jadźwingów, Litwinów i Rusinów. Jeśli wyruszali z Krakowa lub Sandomierza musieli przechodzić przez Lublin, w którym zapewne istniał już rozwinięty gród. Dodatkowym aspektem była tutejsza siedziba archidiacona (przed 1198 r.). Powody te były wystarczające do założenia w Lublinie klasztoru. Przybycie dominikanów do Lublina mogło nastąpić więc około 1230 r., zaś klasztor mógł zostać założony nawet przez samego św. Jacka Odroważa¹².

Według badań archeologicznych prowadzonych przez IRENĘ KUTYŁOWSKĄ, należy potwierdzić XIII w. jako czas powstania fundacji. Pierwotne budynki zakonników powstały na bazie podarowanej im murowanej wieży i niewielkiej warowni na wzniesieniu, w południowo-wschodniej części Wzgórza Staromiejskiego. Wraz z rozwojem warownych struktur miejskich utraciły pierwotne funkcje militarne oraz obronne. Mogły zostać przekazane sprowadzonym do Lublina zakonnikom¹³.

Długosz twierdzi, że fundacja konwentu była oparta na drewnianej kaplicy – oratorium, noszącej wezwanie Krzyża Świętego¹⁴. Pisze on, że relikwie te zostały sprowadzone i podarowane dominikanom przez księcia Rusi i Kijowa GRZEGORZA w 1333 r. Na skutek zamieszek książę musiał opuścić Kijów i poprosił Kazimierza Wielkiego o zgodę na zamieszkanie w Polsce. Prawdopodobnie tuż przed śmiercią pozostawił je jako dar wieczysty dla klasztoru Dominikanów¹⁵. Według innej wersji relikwie znalazły się w Lublinie w 1420 r., kiedy to biskup kijowski

¹⁰ Por. *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, rec. B.M. Reichert, t. I: *ab anno 1220 usque ad annum 1303*, (Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum Historica 3), Romae 1898, s. 192.

¹¹ Por. KASIBORSKI, STASIAK, *dz. cyt.*, s. 7–12; KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy*, s. 17–18, 66–67.

¹² Por. KAPEĆ, *dz. cyt.*, s. 6–7.

¹³ Por. I. KUTYŁOWSKA, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 92.

¹⁴ Por. J. DŁUGOSZ, *Liber Beneficiorum*, t. III, s. 459; KOBIERZYCKI, *dz. cyt.*, s. 14.

¹⁵ Por. J. WZOREK, *Drzewo Krzyża Świętego. Kościół OO. Dominikanów. Lublin*, Lublin 1991, s. 12–13.

ANDRZEJ niosąc do Krakowa drzewo Krzyża Świętego zatrzymał się w Lublinie. Podanie mówi, że konie wiozące relikwie stanęły i dalej nie chciały ruszyć się z miejsca, co miało świadczyć o tym, że mają pozostać w Lublinie. Przekaz o podarowaniu relikwii przez biskupa Andrzeja powstał na początku XVI w. Jego autor nie znał tezy Długosza, gdyż nie była ona publikowana i prawdopodobnie oparł się na informacji, która mogła zaginać podczas pożaru kościoła¹⁶.

Jerzy Kłoczowski w kaplicy wymienionej u Długosza dostrzega najstarszą świątynię dominikańską¹⁷. Inni badacze twierdzą, że bardzo trudne, wręcz niewykonalne może być ustalenie, czy kaplica ta mogła istnieć jeszcze przed osadzeniem się konwentu, zgodnie z powszechną przy pierwszych fundacjach praktyką przekazywania dominikanom wcześniej istniejącej świątyni (tak było m.in. w: Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku)¹⁸.

W wyniku przeprowadzonych do tej pory badań archeologicznych wyróżniono kilka faz powstawania zespołu klasztorowego¹⁹.

W pierwotnej fazie lokowania się zakonników (II poł. XIII w., po 1260 r. — ryc. 1: A) doszło najprawdopodobniej do adaptacji istniejącej już zabudowy, którą miała być wieża mieszkalno-obronna wraz z budynkiem na planie prostokąta. Co do wniosku o przyjęciu od księcia urządzeń obronnych pod swą pierwotną siedzibę, należałoby resztek tej wieży szukać nie w obecnej dzwonnicy kościelnej. Może tu chodzić o basztę, prawdopodobnie wzniesioną przez księcia DANIELA ROMANOWICZA w 1244 r. Zamiast sytuować ją na Wzgórzu Zamkowym mogła znajdować się na Starym Mieście i później być wykorzystana dla potrzeb fundacji dominikańskiej²⁰. Budynek pierwszego kościoła być może był budowlą jednoprzestrzenną, przykrytą drewnianym stropem. Mógł pełnić rolę kaplicy, a znajdował się w późniejszym prezbiterium świątyni. Jego poziom użytkowy był około 1,5 metra niższy od istniejącego. Teren wokół został ogrodzony murem. Nie można wykluczyć, że w obrębie założenia istniała również drewniana zabudowa²¹.

¹⁶ Por. WADOWSKI, *dz. cyt.*, s. 262–264; L. WOJCIECHOWSKI, *Sanktuarium Krzyża Świętego w Lublinie. Problem genezy*, w: H. MANIKOWSKA, H. ZAREMSKA (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995; P. RUSZEL, *Skarb nigdy nie przebrany [...] Krzyż Pański, ks. III: O cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Chrystusowego, która się w [...] Lublinie [...] znajduje [...]*, Lublin 1656.

¹⁷ Podane za: A. ROZWAŁKA, *Sieć osadnicza w archidiecezji lubelskiej w średniowieczu. Studium archeologiczno-historyczne*, Lublin 1999, s. 35; J. KŁOCZOWSKI, *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222–1972*, w: TENŻE (red.), *Studia nad historią Dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. II, Warszawa 1975, s. 47.

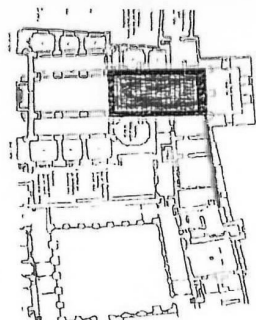
¹⁸ Por. ROZWAŁKA, *dz. cyt.*, s. 24.

¹⁹ Por. KASIBORSKI, STASIAK, *dz. cyt.*, s. 49–51.

²⁰ Por. *tanże*, s. 12–15; KUTYŁOWSKA, *dz. cyt.*, s. 36.

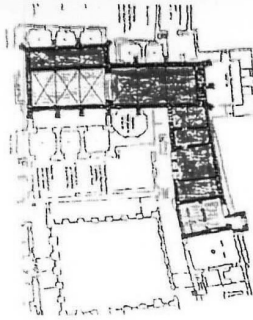
²¹ Por. KASIBORSKI, STASIAK, *dz. cyt.*, s. 49–52.

Ryc. 1. Fazy powstawania zespołu klasztornego (cyt za: A. KASIBORSKI, M. STASIAK, *Sprawozdanie z nadzorów badawczych nad pracami geotechnicznymi w Klasztorze OO. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 1995. Mps w Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Lublinie).



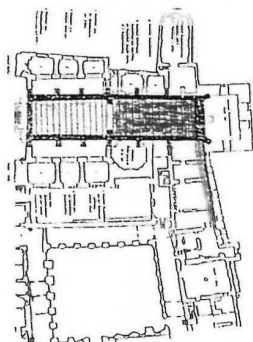
A

Faza I - po 1260



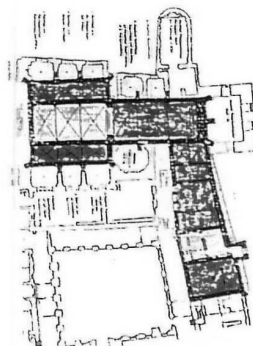
D

Faza IV - po 1342



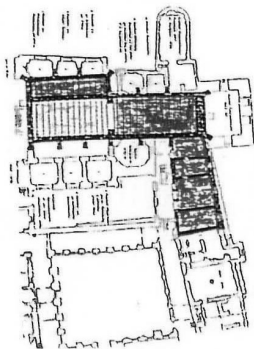
B

Faza II - II poł XIII-1342



E

Faza V - 1505 - 1575



C

Faza III - II poł XIII w - 1342

W kolejnym etapie (II poł. XIII w. — 1342 r. — ryc. 1: B) do prezbiterium dobudowano trzyprzęsłową nawę. Ujednolicono poziom użytkowy wnętrza nawy i prezbiterium przez jego podniesienie o 1,5 metra. Prezbiterium wzmocniono systemem szkarp. Możliwe, że stało się to w związku z wymurowaniem sklepienia nad chórem. W tym czasie wykorzystując różnice poziomów, we wschodniej części prezbiterium usytuowano kryptę. Wzniesienie nawy może być związane z adaptacją wcześniej istniejącej budowli na prezbiterium.

Mniej więcej w tym samym czasie wzniesiono północną nawę boczną (ryc. 1: C). Była ona zaopatrzona w system przypór narożnych i bocznych. Może to wskazywać na jej przesklepienie. Równoległe z pracami nad świątynią nie zaniedbywano klasztoru. Wzniesiono murowany trakt o trójdzielnej zabudowie. W jego środkowej części umieszczono refektarz z oknami po bokach otworu drzwiowego. Niewykluczone, że właśnie wtedy powstała druga kondygnacja budynku klasztornego, w której znajdowało się dormitorium zakonne²².

Fundacja Kazimierza Wielkiego z 1342 r. jest kluczową w historii założenia dominikańskiego w Lublinie. Wtedy to podjęto dalsze działania w kierunku rozbudowy zespołu (ryc. 1: D). Po południowej stronie prezbiterium wybudowano zakrystię ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym, z jedynym zachowanym gotyckim wspornikiem koszykowym, oraz późniejszym portalem kotarowym prowadzącym do obecnej II zakrystii. Kościół został podwyższony i przykryty sklepieniem. Nadano mu więc charakter dwunawowej hali. Biorąc pod uwagę potrzeby obronne miasta, zespół został włączony w system lubelskich murów²³.

W I poł. XVI w., w latach 1505–1550 miały miejsce długoletnie prace remontowe. Ostatecznie został ukształtowany układ przestrzenny kościoła w postaci trójnawowej hali z wyodrębnionym w osi środkowej prezbiterium (ryc. 1: E). Wnętrze przykryto sklepieniami, zapewne sieciowymi, z wieloma łukami wykonanymi z cegły. Klasztor rozbudowano poprzez zamknięcie jego południowego skrzydła okazałą salą. Jej sklepienie wspierał pojedynczy filar. Dawne okna gotyckie zamieniono na nowe, zamknięte łukami pełnymi²⁴. Pożar kościoła w 1550 r. sprawił, że konieczny był kolejny remont, gdyż prawdopodobnie został naruszony dach i szczyty. Źródła podają, że w 1554 r. gmach został odnowiony w stylu dawnym²⁵.

Jak wynika z przedstawionych faz, kościół gotycki budowany był etapami. Prosto zamknięte prezbiterium zostało potwierdzone odsłonięciem przez archeologów duktów murów miejskich, na odcinku między Bramą Grodzką a

²² Por. MICHÓŃSKI, *dz. cyt.*, s. 65.

²³ Por. KASIBORSKI, STASIAK, *dz. cyt.*, s. 78.

²⁴ Por. OSTROŁĘCKI, *dz. cyt.*, s. 13.

²⁵ Por. KNOTHE, *dz. cyt.*, s. 5.

Kaplicą Paryską. Przedłużenie ich wypada w miejscu, gdzie w latach 40–50-tych XVII w. dobudowano Kaplicę Tyszkiewiczów, pełniącą rolę chóru zakonnego²⁶. Prawdopodobnie prosto zamknięte prezbiterium było włączone do pierścienia murów miejskich Lublina, które to, jak twierdzą badacze, powstały w tym czasie co nasz obiekt²⁷.

Pierwotne wejście kościoła, który od początku nosił wezwanie świeżo kanonizowanego, świętego Stanisława, mieściło się od strony Małego Rynku. Po zbudowaniu kaplic bocznych, wchodziło się do wnętrza świątyni tuż obok dzwonnicy, na osi nawy bocznej — północnej²⁸.

Analizując materiał w jakim wzniesiono kościół (cegła ułożona w wąż polski) możemy założyć, że właściwie w tym samym czasie zostało wzniesione prezbiterium z zakrystią oraz zaraz po nim lub nawet równoległe, trzy nawy i późniejszą przedsionkową część obecnej Kaplicy Ossolińskich. Pomieszczenie przedsionka mogło powstać w momencie umieszczenia relikwii. Niektórzy sugerują, że kaplica została wybudowana właśnie w tym celu. Ostatnim elementem jeszcze gotyckim była obok przedsionka wieża kościelna przed fasadą²⁹.

Zarówno o wystroju, jak i o zabytkach ruchomych, nie zachowały się prawie żadne informacje, co prawda jedna ze wzmianek z 1512 r. podkreśla iż kościół posiadał *altare Sanctae Zophiae in Ecclesia tituli Sancti Stanislai in Lublin*, brak jednak jakichkolwiek danych, które mogłyby wskazywać jego położenie³⁰. Opis pożaru z 1575 r. wspomina o ołtarzach, malowidłach, obrazach oraz kosztownych organach³¹, które funkcjonowały w kościele przynajmniej od połowy XV w. W 1454 r. w oficjalicie lubelskim toczyła się sprawa przeciw mistrzowi Janowi, związana z niedokończeniem przez niego ich budowy. Literatura podkreśla, że organy umieszczone były na wysokim chórze po prawej stronie prezbiterium, dokąd być może znajdowało się przejście z piętra klasztornego³².

Badając gotyckie wyposażenie świątyni nie sposób nie wspomnieć o obrazie Matki Bożej Różańcowej, datowanym na 1510 r.³³, wykonanym na desce lipowej, techniką temperowo-żywiczną. Jest to typ przedstawienia spotykany niezwykle rzadko, znajdujący swoje korzenie w malarstwie włoskim. Na obrazie tym w centrum Matka Boska ukazana została w półpostaci z Dzieciątkiem na lewym ramieniu. Przedstawiona frontalnie lekko pochyla głowę w stronę Jezusa.

²⁶ Por. MICHONSKI, *dz. cyt.*, s. 30.

²⁷ Por. J. WIDAWSKI, *Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do początków XV wieku*, Warszawa 1973, s. 249.

²⁸ Por. KNOTHE, *dz. cyt.*, s. 5.

²⁹ Por. MICHONSKI, *dz. cyt.*, s. 109.

³⁰ Por. BPAUN, sygn. 3279, t. I, k. 20v; ADK, sygn. Lb 6, fasc. III, k. 5v; J.R. MARCZEWSKI, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 157.

³¹ Por. GAWARECKI, PAULOWA, STANKOWA, *dz. cyt.*, s. 221, 223.

³² Por. GAWARECKI, PAULOWA, STANKOWA, *dz. cyt.*, s. 223.

³³ Por. WALICKI, *dz. cyt.*, s. 287.

Madonna ubrana w maforion narzucony na głowę i ramiona, pod szyją spięty ozdobną, złotą broszą przypominającą liście akantu. W prawej ręce trzyma gruszkę, na lewym ramieniu podtrzymuje Dzieciątko. Głowy obu postaci otaczają złote nimby z napisami wykonanymi gotycką majuskułą o treści *Regina celi letaer, alleluia, quiaguem* oraz *Ego sum lux*. Przed Madonną widoczna ława z trzema owocami: jabłkiem, ogórkiem i gruszką.

W związku z niezwykle ubogim materiałem źródłowym niezbyt znana jest historia tegoż dzieła. Możemy tylko przypuszczać, iż w interesującym nas okresie średniowiecza, ów wizerunek, składał się na wyposażenie kościoła³⁴.

Jedną z największych katastrof w dziejach założenia dominikańskiego na Starym Mieście w Lublinie był pożar z nocy z 7 na 8 maja 1575 r. Do naszych czasów pozostał szczęśliwie opis tego zdarzenia, w którym kilka linijek poświęconych jest kościołowi przy ul. Złotej. Jest to jeden z niewielu zachowanych opisów wyglądu XVI-wiecznego kościoła. Niestety, jest on skąpy w szczegółach i miejscami niejasny, zaś jego autorem jest ADAM PRZYTYCKI³⁵:

Dzień ósmy maja — straszliwy i tragiczny pożar miasta Lublina i przedmieścia lubelskiego. W roku Pańskim 1575 w maju, w niedzielę, w samo święto ś. Stanisława biskupa, a mianowicie podczas ostatniej nocy, wybuchł pożar (...). Następnie dopadł do kościoła św. Stanisława, który ze względu na uroczystości jego patrona w dniu następnym, przystrojony był wspaniale drogocennymi aparatami kościelnymi, jako to kobiercami, zasłonami, girlandami, i obrócił go w perzynę. W pierwszym rzędzie uległa zniszczeniu dzwonnica z dzwonami, stojąca przed wejściem do kościoła, zwrócona ku rynkowi miejskiemu. Samemu kościołowi pożar z tej strony nie mógł jednak zaszkodzić. Dopiero kiedy na nieszczęście ogień dotarł do drewnianych domów, które niedawno zaczęli stawiać zakonnicy przy oknach opisywanego kościoła, natychmiast przerzucił się na drewniane belki, na których wspierał się dach. Wewnątrz zniszczył najpierw chór od strony wschodniej, organy, obrazy, sklepienie, potem drugi chór i jego otoczenie tak doszczętnie, że wszystko spadło na ziemię. Uszkodził również tak bardzo trzy szczyty świątyni, że środkowy z nich runął natychmiast, drugi na trzeci dzień (ten od strony rynku), trzeci upadł ostatni po nich (...)³⁶.

Opis jak widać pod względem szczegółowości pozostawia wiele do życzenia. Autor koncentruje się na nieszczęściu, które dotknęło świątynię w odpust jej patrona, gdy była z tej okazji przybrana girlandami i innymi ozdobami. Nieco bardziej wartościowe są wzmianki dotyczące najbliższego otoczenia kościoła. Przede wszystkim dowiadujemy się o istnieniu przed jego fasadą, zwróconej w kierunku rynku dzwonnicy. Niestety oprócz wiadomości o zawieszonych na niej dzwonach, brak informacji np. o jej wysokości. Interesująca jest również informacja o „drewnianych domach” stawianych pod oknami kościoła, które

³⁴ Por. WADOWSKI, *dz. cyt.*, s. 256.

³⁵ Relacja Hieronima Pogody, pisarza cechu bednarzy, WAPL, *Księga cechu bednarzy*, nr 2, z lat 1545–1582. Podane za: GAWARECKI, PAULOWA, STANKOWA, *dz. cyt.*, s. 225.

³⁶ Relacja Adama Przytyckiego, pisarza wójtowskiego, WAPL, *Księga m. Lublina*, nr 130, k. 240. Podane za: GAWARECKI, PAULOWA, STANKOWA, *dz. cyt.*, s. 221.

ostatecznie stały się przyczyną jego zagłady. Te zabudowania klasztorne, prawdopodobnie o funkcjach gospodarczych czy pomocniczych, nie należały jednak do samego kościoła³⁷.

W dalszej części opisu natrafiamy jednak na kilka szczegółów odnoszących się do architektury świątyni dominikanów. Dach wsparty na drewnianych belkach, wystających przed lico ścian, dokładnie nad wzmiankowanymi wcześniej drewnianymi zabudowaniami nie mógł długo opierać się działaniu ognia. Ten szybko przeniósł się po dachu i wewnątrz kościoła, niszcząc chór od strony wschodniej, a więc przy murach miejskich. Wspomniany jest również drugi koniec nawy — „drugi chór” oraz zagadkowe dla niektórych badaczy „trzy szczyty świątyni”. Były one ścianami szczytowymi na fasadzie, nad chórem i między dachami — wyższym, nawy głównej i niższym dachem prezbiterium. Terminu tego nie rozumiał TOMASZ PANFIL pisząc, że pod terminem „potrójny fronton” mogło chodzić o ozdoby na fasadzie lub wieżyczki. Podobnie dziwi się, że autor użył słowa „fronton” dla określenia elementu fasady kościoła średniowiecznego³⁸.

Informacja ta jest w dużej mierze zbieżna z drugim — bogatszym w interesujące nas szczegóły — opisem tegoż samego pożaru, dokonany ręką Sebastiana Fabiana Klonowica, ówczesnego pisarza rady miejskiej Lublina:

Sobota poprzedzająca niedzielę *Rogationum* (...) Na skutek pożogi runął nagle z ogromnym hukiem kościół św. Stanisława, który odznaczał się wspaniałą królewska budową. Dach jego pokryty był żłobkowaną dachówką. Podziw budziły trzy okazałe szczyty wykonane z wielkim artyzmem, znajdujące się z tyłu, z frontu i w połowie świątyni. Kościół ten posiadał wspaniałe sklepienie z wieloma łukami wykonanymi z cegły niezwykle pięknie i lekko. Zdobiły go również różnokolorowe artystyczne malowidła i lśnił od złożonych ołtarzy, wykonanych niezmiernie kunsztownie przez mistrzów. W prawej części wielkiego chóru umieszczone były kosztowne organy. A w ogóle posiadał mnóstwo innych ozdób, które rozmyślnie pomijam (...)³⁹.

Jak widać autor dokonuje wartościującej oceny przepadłego obiektu, w krótkim akapicie znajduje się wiele przymiotników i określeń odnoszących się do stopnia kunsztu i aryzmu kościoła i jego wyposażenia. Przede wszystkim jest on „wspaniałą królewską budową”. Wyraźny podziw — zasługujący na wzmiankę o pozornie nieistotnym szczególe — zyskuje sobie też „żłobkowana dachówka”, widocznie odróżniająca kościół dominikanów od innych świątyń ówczesnego Lublina. Trzy szczyty są wyraźnie określone, wraz z ich miejscem w strukturze architektonicznej kościoła. Sam autor zauważa i uwypukla „wspaniałość” znajdującego się do 1575 r. w kościele sklepienia. Jego „wiele łuków”, wykonanych miało być z cegły, „pięknie i lekko”. Owo zwielokrotnienie elementu

³⁷ Por. PANFIL, *dz. cyt.*, s. 28.

³⁸ Por. *tamże*, s. 29.

³⁹ Relacja Sebastiana Klonowica, ówczesnego pisarza Rady Miejskiej, WAPL, *Księga m. Lublina*, nr 150, k. 253–154. Cyt za: GAWARECKI, PAULOWA, STANKOWA, *dz. cyt.*, s. 223.

wskazuje nam na najbardziej prawdopodobną odmianą sklepienia krzyżowo-żebrowego, mianowicie sieciowe.

Autor poświęca też część miejsca w swoim opisie wyposażeniu kościoła. Malowidła i ołtarze są „artystyczne”, „złocone”, aczkolwiek dodatkowo uwypuklone zostaje ich niebanalne pochodzenie — bowiem wykonane miały być „kunsztownie” i „przez mistrzów”. Po prawej stronie chóru były umieszczone „kosztowne” organy, jak również w całej świątyni obecne były inne skarby (czy rozmyślnie, czy też z braku miejsca lub być może dokładnej znajomości przez autora pominięte).

Obok przekazów piśmiennych, wiążących się niestety z tragicznym wydarzeniem, jakim dla Lublina był pożar z 1575 r., ubogich co prawda w szczegóły związane z architektonicznym kształtem gotyckiego kościoła, są również przekazy ikonograficzne. Lublin posiada stosunkowo bogatą ikonografię nowożytną. Najbardziej znany jest oczywiście sztych BRAUNA i HOGENBERGA pochodzący z ich *Civitas orbium terrarum* z 1618 r. Przedstawia on widok Lublina od południa. Panoramy miasta od wschodu zachowały się na obrazach zawieszonych w nawach bocznych samej bazyliki (płótna te przypisywane są TOMASZOWI DOLABELLI). Wszystkie one rejestrują jednak widok miasta XVII-wiecznego, w którym gotycki kościół dominikanów był już tylko wspomnieniem.

Jedynym znanym obecnie widokiem miasta sprzed pożaru w 1575 r., rejestrującym gotyckie kształty licznych, dających się rozpoznać budowli, z wieloma szczegółami architektonicznymi i urbanistycznymi, w tym interesującego nas kościoła dominikanów, jest panorama znajdująca się w kamienicy Rynek № 8. Kamienica od 1522 r. była własnością rodziny Lubomelskich⁴⁰. Podczas jej generalnego remontu w 1995 r. odkryto polichromie z przedstawieniami budowli. Zostały podjęte czynności mające na celu zabezpieczenie odkrytych fragmentów malowideł⁴¹. Wyjątkowość tego odkrycia podkreśla fakt, że przypuszczalnie jest to jedyne, pełne przedstawienie ikonograficzne niemal kompletnej panoramy miejskiej, w malarstwie ściennym XVI w. w Polsce. Interesujące jest to, że na malowidle został prawdopodobnie pokazany czas powstania dzieła. Na wieży tarczy zegarowej na wieży kościoła farnego można bowiem odczytać datę 28 MAI 156(5?)⁴².

⁴⁰ Budowę kamienicy należy łączyć z osobą burmistrza miasta Mikołaja Lubomelskiego. Została ona przebudowana w 1540 r. z inicjatywy jego syna Jana. *Liber Quitantiarum Aleksandi Regis ab. a. 1502–1506*, w: Teki A. Pawlińskiego, Warszawa 1897, s. 208–209; ROLSKA, BORUCH, dz. cyt., s. 14–24.

⁴¹ Por. M. KONKOLEWSKA, M. STANKIEWICZ, *Odstąpienie i problemy konserwatorskie prawdopodobnej panoramy średniowiecznego Lublina w kamienicy Rynek 8 w Lublinie*, w: Z. NESTOROWICZ (red.), *Ikonografia dawnego Lublina*, Lublin 1999, s. 5–13.

⁴² Por. ROLSKA-BORUCH, dz. cyt., s. 18. Według M. Konkolewskiej i M. Stankiewicz jest to rok 1546 lub 1576.

Widok ukazuje Stare Miasto od północy (ryc. 2). Kościół dominikanów w tym ujęciu nie zajmuje tak eksponowanego miejsca, jak przysłaniający go nieco kościół farny św. Michała. Wyraźnie jednak widać pewne specyficzne cechy jego architektury. Chór w części dolnej zasłonięty jest przez mury miejskie, ponad nimi widoczne są jednak wysokie okna kościoła i ściany prezbiterium. Wyraźnie widoczne są trzy skarpy, a pomiędzy nimi dwa okna zamknięte łukiem pełnym, przedzielone na pół laskowaniem (ryc. 3). Najwyraźniej okna te były pozbawione maswerków, gdyby bowiem je miały, z pewnością zostałyby one pokazane, tak jak stało się to w oknach kościoła farnego.

Ryc. 2. Panorama Lublina znajdująca się w kamienicy Rynek № 8 — widok ogólny (fot. Monika Ożóg).



Ryc. 3. Panorama Lublina — detal — widok na prezbiterium świątyni Dominikanów (fot. Monika Ożóg).



Dach dominikańskiej świątyni pokryty jest ciemną dachówką, odmienną od większości przekryć przedstawionych na malowidle. Na zamknięciu chór zwieńczony jest okazałym krzyżem. Dolna część dzwonnicy stojącej przy kościele dominikanów zastąpiona jest przez chór kościoła farnego, jednak wyraźnie widać, że w górnej części dzwonnica ta miała kształt wieloboczny (prawdopodobnie sześcioboczny), z pasem wydłużonych okien zamkniętych półkoliście. Nakryta jest jasnym dachem namiotowym, zwieńczona kulą. W górnych partiach nie posiadała żadnych arkadek czy balustrad, widocznych na dzwonnicy kościoła farnego. Istotne jest, że niewiele ustępuje wysokością tej ostatniej.

Na przedłużeniu dachu prezbiterium kościoła dominikanów, z prawej strony wieży kościoła farnego widoczny jest fragment ciemnego dachu, z zaznaczoną wyraźnie dachówką. Jest on zwieńczony ozdobnym, czerwonym (ceglanym?) szczytem ze sterczynami. Według autorki niniejszego tekstu może być to widok fragmentu fasady kościoła oo. Dominikanów. Potwierdzenie tej hipotezy zmieniałoby domniemywaną do tej pory w literaturze lokalizację dzwonnicy kościoła. Znajdowałaby się ona rzeczywiście przy wejściu do kościoła, od strony rynku, jednakże przy wejściu północnym i od strony Małego Rynku, pomiędzy kościołem zakonnym a farą. Tłumaczyłoby to również brak relikwii fundamentów dzwonnicy, które musiałyby być odnalezione w związku z pracami prowadzonymi po wojnie pod nawierzchnią ul. Złotej.

Dociekania, mające na celu odtworzenie kształtu kościoła dominikanów, pojawiają się w literaturze przynajmniej od stu lat. Na podstawie dokumentów i opisów pożarów kilka akapitów swojego dzieła poświęcił im ks. Wadowski. Warto przytoczyć ten opis:

Co się tyczy naprzód kościoła, ten był o trzech nawach przedzielonych dwoma filarami z jednej i tyluż z drugiej strony. W przedłużeniu ku wschodowi środkowej nawy obszerniejszej od bocznych ciągnęło się prezbiterium takiejże długości, szerokości i wysokości jak nawa środkowa, stanowiące zarazem chór zakonny. Po prawej stronie prezbiterium, idąc ku wielkiemu ołtarzowi, były drzwi wiodące na dolny kurytarz klasztorny, z którego to kury tarza wiodły znowu drzwi ku najbliższej ścianie kościelnej celi, stanowiącej zakrystyę, a z tej ostatniej do sąsiedniej celi, przeznaczonej na skarbiec. W całym kościele były sklepienia gotyckie, podobnie w kurytarzu dolnym klasztornym i celach na zakrystyę i skarbiec przeznaczonych. Ponad dach kryty dachówką występowały wysoko trzy facyaty, w stylu również gotyckim bardzo ozdobnym: jedna od frontu, druga na przecięciu między nawami a prezbiterium, trzecia z tyłu ostatniego. Ponieważ kaplica przed XVII w. jedna tylko przez Andrzeja, biskupa kijowskiego, na przechowywanie relikwii drzewa Krzyża S. była zbudowana przy kościele, a i ta prawdopodobnie przy ścianie północnej prezbiterium z wejściem od nawy bocznej była umieszczona, przeto okna wysokie, gotyckie, w nawach bocznych prezbiterium, a nawet nad głównym wejściem od zachodu na nawę środkową światło rzucające, aż nadto jasnym i widnym kościół czyniły. Chór albowiem z organem był umieszczony nie nad głównym wejściem, ale w prezbiterium, od strony klasztoru; wchodziło się nań prawdopodobnie z piętra klasztornego. Zdarzające się w różnych czasach pogorzele w mieście dotknęły nieraz kościół i klasztor, nie do tego jednakże stopnia, iżby te budowle w głównych konturach naruszyły lub zmieniły. Szkody przez te pogorzele wyrządzone, mianowicie kościołowi, zawsze powodowały restauracje nie tylko utrwalające ale upiększające

kształty jego pierwiastkowe. Kiedy w połowie XVI w. (1550 r.) pogorzeln dotknęła klasztor i kościół, Ojcowie Dominikanie odnowili je w stylu pierwotnym, gotyckim⁴³.

W świetle tego przekazu możemy stwierdzić, że gotyckie prezbiterium oparte było na planie wydłużonego prostokąta zamkniętego prosto od wschodu. Bardziej skomplikowana pozostaje kwestia przykrycia prezbiterium, prawdopodobnie budowniczości budujący sklepienie w XVII w. wykorzystali dawny gotycki podział prezbiterium na trzy przęsła⁴⁴. Pożar z 1575 r. spowodował zawalenie się sklepienia i dachu. Ściany kościoła nie zostały zniszczone o czym świadczy sięgający wysoko wątek polski i to zarówno w południowej części ściany prezbiterium jak i na ścianie nawy bocznej. Niestety nie do rozwiązania jest kwestia otworów okiennych — proste zamknięcie prezbiterium obecnie nie istnieje. Hipotetycznie podobnie jak w Sandomierzu, mogły to być trzy okna w prostym prezbiterium, które nakrywał wysoki dach ozdobiony szczytem⁴⁵.

Ślady po skarpach opinających kiedyś korpus nawowy widoczne są w formie znacznie zmniejszonej, ponad dachami kaplic bocznych pomiędzy oknami oświetlającymi wnętrze świątyni. Prawdopodobnie w tych miejscach umieszczone były dawne gotyckie otwory okienne. Jedyne okno, które mogłoby służyć jako prawdopodobny przykład wielkości okna gotyckiego występuje w przedsionku późniejszej Kaplicy Ossolińskich⁴⁶.

Dominikanie zaczęli wznosić własne świątynie dopiero około 1240 r.⁴⁷ Na przełomie lat 40-tych i 50-tych XIII w. można zaobserwować szczególne nasilenie inwestycyjne. Równoczesne wznoszenie kościołów w Poznaniu⁴⁸, Raciborzu, Krakowie⁴⁹, Sieradzu⁵⁰, być może Głogowie⁵¹ oraz rozbudowę świątyni

⁴³ WADOWSKI, *dz. cyt.*, s. 233.

⁴⁴ Por. MICHONSKI, *dz. cyt.*, s. 110.

⁴⁵ Por. *tamże*, s. 111.

⁴⁶ Por. *tamże*, s. 115.

⁴⁷ O badaniach nad średniowieczną architekturą polskich dominikanów por. M. SZYMA, *Średniowieczna architektura polskich dominikanów — dzieje i perspektywy badań*, w: H. GAPSKI, J. KOŁACZOWSKI, J. A. SPIEŻ (red.), *Dzieje Dominikanów w Polsce XIII–XVIII wiek: Historiografia i warsztat badawczy historyka*, Lublin 2006, s. 167–189.

⁴⁸ Por. E. LINETTE, *Wczesnogotycki wystrój chóru kościoła Dominikanów w Poznaniu*, „Biuletyn Historii i Sztuki” 21 (1959), s. 344–357.

⁴⁹ Por. F. KOPERA, *Średniowieczna architektura kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 20 (1926), s. 57–76; Z. KOZŁOWSKA, *Założenie klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 20 (1926), s. 1–19; J. JAMROZ, *Średniowieczna architektura dominikańska w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 16 (1970), s. 5–28; P. KIELAR, *Zapomniany kościół romański św. Tomasz Apostoła przy kościele Św. Trójcy w Krakowie*, w: J. KŁOCZOWSKI, J.A. SPIEŻ (red.), *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XIV roku. Aktywność duszpasterska i intelektualna*, Poznań 2002, s. 25–38; M. SZYMA, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie: architektura zespołu klasztorowego do lat dwudziestych XIV wieku*, Kraków 2004.

⁵⁰ Por. A. GRZYBKOWSKI, *Wczesnogotycki kościół i klasztor dominikański w Sieradzu*, Warszawa 1979.

⁵¹ Por. M. OŻÓG, *Romański kościół św. Piotra w Głogowie w świetle ówczesnych wytycznych zakonnych*, w: B. CZECHOWICZ, M. KONOPNICKA (red.), *Głogoviamaior. Wielki Głogów między blaskiem*

wrocławskiej⁵². Ta dynamika budowlana spowodowana była coraz większymi potrzebami konwentów oraz zmieniającymi się wytycznymi zakonnymi dotyczącymi architektury zakonnej⁵³.

Kościół lubelski wpisuje się w nurt architektury XIII-wiecznej wieloma swoimi potwierdzonymi cechami. Podobnie jak trzy inne kościoły (Sieradz, Racibórz, Warka), lubelski nosi wezwanie św. STANISŁAWA. Było to wynikiem żywego udziału dominikanów w kanonizacji i propagowaniu kultu krakowskiego biskupa⁵⁴.

Świątynia lubelska, w świetle przedstawionych badań wykazuje zbieżności z dużą grupą XIII-wiecznych realizacji dominikańskich. Są nimi: prostokątny, wydłużony chór o prostym zamknięciu, przekryty płaskim stropem (przykład Sieradza). W dalszej fazie rozbudowy, podobnie jak w innych placówkach dominikańskich do prezbiterium został dobudowany korpus. Charakterystyczna jest też boczna nawa, asymetryczna względem osi kościoła. Wpisuje ona Lublin w grupę licznych założeń dwunawowych (Chełmno, Elbląg, jak również Poznań, Sieradz).

W konsekwencji pożarów i bardzo głębokich przebudowań murów kościoła brak dziś jakichkolwiek przesłanek mogących określić położenie i liczbę pierwotnych otworów okiennych. Użyty materiał, cegła, kładziona w wątku polskim, odkryta w wyniku badań murów prezbiterium wyraźnie wpisuje lubelski zabytek w badaną grupę obiektów.

Znacznie więcej szczegółów mogłyby wykazać bardziej wnikliwe badania dotyczące m.in. średniowiecznych relikwów w warstwie fundamentów i ław pod nawą główną i łukiem tęczowym, które miejmy nadzieję zostaną kiedyś przeprowadzone.

The architecture of the Gothic church of the Dominicans in Lublin in the light of the available sources

Summary

dziejów i cieniem ruin, Głogów – Zielona Góra 2010, s. 345–354; T. KOZACZEWSKI, *Głogów średniowieczny do końca XIII w. Osadnictwo i architektura*, Głogów 2006, s. 105–106.

⁵² Por. E. MAŁACHOWICZ, *Wczesnośredniowieczna architektura kościoła dominikanów we Wrocławiu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 20 (1975), s. 34.

⁵³ Por. M. MEERSSEMAN, *L'architecture Dominicaine au XIII siècle. Legislation et Pratique*, „Archivum Fratrum praedicatorum”, 16 (1946), s. 147; J. GAŁKOWSKI, *Przepisy Zakonu Braci Kaznodziejów odnoszące się do budowy kościołów i klasztorów: rys historyczny*, w: D.A. DEKAŃSKI, A. GOŁEMBNIK, M. GRUBEK (red.), *Dominikanie: Gdańsk – Polska – Europa*, Gdańsk 2003, s. 279–286.

⁵⁴ Por. D. BORAWSKA, *Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa*, Warszawa 1950.

In the present look of the Dominicans' basilica located in ul. Złota in Lublin, the dominating elements are beautiful, Baroque chapels, an incredibly characteristic Renaissance gable distinguishing this building from among other constructions as well as a glistening and gold-reflecting classical altar. Many of us ask the question concerning the original look of this gothic temple after the tragic fire of May 1575. We know that after this event, the church construction was radically modified and those modifications were caused by the destructions brought about by the fire.

The present text is just an attempt at reconstructing the architecture of the basilica in the light of the available archeological, written or iconographic sources as well as at placing it in the circle of the 13th Dominican constructions in the Polish territories.